

PRZEMYSŁAW WISZEWSKI

Uniwersytet Wrocławski

Ikonografia i polityka – czy Leszek Czarny dążył do zjednoczenia Polski?

Osoba Leszka Czarnego, księcia Sieradza i Krakowa budzi sprzeczne oceny badaczy polskiej historii. Na krótko postać władcy nabrała znaczenia w początkach ubiegłego wieku w związku z rozpropagowaną przez Oswalda Balzera hipotezą o koalicji czterech książąt (Leszek Czarny, Przemysław II, Henryk IV Probus, Henryk Głogowczyk) zmierzających do zjednoczenia kraju¹. Zgodnie z nią Leszek byłby tym, który pierwszy zainicjował myśl o odbudowie jedności kraju. Ta hipoteza szybko stała się przedmiotem krytyki badaczy i ostatecznie została zakwestionowana w studium Władysława Karasiewicza poświęconym Jakubowi Świnie². Już wcześniej część badaczy, oceniając Leszka przez pryzmat polityki zewnętrznej, przypisywała mu raczej negatywne cechy. Jak pisał Stanisław Zachorowski w 1926 r. „Leszek Czarny nie był człowiekiem wyższych zdolności, nie stał się też władcą o szerokim widnokręgu i śmiałej inicjatywie”³. Zwolennicy pozytywnego wizerunku Piasta podkreślali podjęcie przezeń reform wewnętrznych, zwłaszcza wspierania mieszczaństwa oraz walki z możnowładztwem. Jan Baszkiewicz uznał, że „trzeba podkreślić rolę Leszka w procesie zjednoczenia”, choć „opór możnowładców, wreszcie najazdy [...] uniemożliwiły zajęcie się szerszymi, ogólnopolskimi sprawami”. Wkład Leszka w zjednoczenie Polski miał polegać na ukończeniu pierwszego etapu tego procesu, jakim było „zespoleenie

¹ O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295–1370*, t. 1, Lwów 1919, s. 254–276.

² W. Karasiewicz, *Jakub II Świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*, Poznań 1948, s. 321–324.

³ S. Zachorowski, *Odbudowanie jedności państwowej*, [w:] R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1995, s. 350.

i skonsolidowanie sił swej dzielnicy w oparciu o pewne siły społeczne dążące do przewyciężenia rozdrobnienia i sprzyjające wzmocnieniu władzy książęcej”⁴.

W ostatnich latach nieco zapomnianą postać władcy przypomniły i postawiły w nowym świetle studia Zenona Piecha⁵. Przeprowadzona przez tego badacza erudycyjna analiza ikonograficzna krakowskiej pieczęci księcia pozwoliła dokonać reinterpretacji dziejów Leszka. Piech doszedł do wniosku, iż Leszek propagował program zjednoczenia kraju, w którym miałby odgrywać rolę wybranego przez Boga monarchy, przyszłego króla Polski. Ten sugestywny obraz władcy – pierwszego z rzędu jednoczycieli kraju, mocno zaciążył nad późniejszymi rozważaniami badaczy⁶. Wątek podjął i znacząco rozbudował biograf Czarnego Paweł Żmudzki, starając się wskazać na polityczne świadectwa zjednoczeniowych zamiarów Kazimierzowica⁷.

Zarysowany wyżej kształt przemian tradycji historiograficznej dokumentuje przywiązanie historyków do wizji Leszka jako władcy zapoczątkowującego jednoczenie kraju lub biorącego w nim udział. W centrum wydaje się znajdować przekonanie, że owo zjednoczenie Polski było procesem, w który byliby zaangażowani wszyscy współcześni książęta. Gdy obraz ten w odniesieniu do Leszka osłabiła analiza rzeczywistości politycznej kraju, wskazano racje społeczno-gospodarcze wewnątrz jego władztwa (Baszkiewicz) i ideowe (Piech). Te pierwsze trudno jednak zaakceptować, skoro, pozostawiając na boku retorykę właściwą czasowi powstania pracy, Baszkiewicz ukazał Leszka jako jednoczyciela tylko dlatego, że ten starał się umocnić swą władzę. W ten sposób można przecież każdego władcę dbałego o swój interes uznać za prekursora jednoczenia kraju. Inny walor mają rozważania Piecha, który akcentuje przesłanki ideowe władzy książęcej łącząc je ściśle z klimatem umysłowym jego czasów i otoczenia. Wydaje się jednak, że do wniosków wynikających z tego „idealistycznego” podej-

⁴ J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954, s. 250–251.

⁵ Zwróć uwagę Z. Piech, *Pieczęć Leszka Czarnego z przedstawieniem św. Stanisława*, „*Analecta Cracoviensia*” 15 (1983), s. 331–343, a także *idem*, *Studia nad symboliką zjednoczeniową pieczęci książąt piastowskich w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*”, *Prace Historyczne*, z. 84 (1987), s. 43–46; *idem*, *Uwagi o genezie i symbolice herbu książąt kujawskich*, „*Studia Historyczne*” 30 (1987), z. 2, s. 175–189; *idem*, *Ikono-grafia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, *passim*.

⁶ Na podstawie obecności wskazanych przez Piecha wątków ikonograficznych o uzewnętrznieniu zamierzeń zjednoczeniowych Leszka Czarnego pisał W. Mrozowicz, *Die politische Rolle des Kultes des hl. Adalbert, Stanislaus und der hl. Hedwig im Polen des 13. Jahrhunderts*, [w:] *Fonctions sociales et politiques du culte des saints dans les sociétés grec et latin au Moyen Âge et au début de l'époque moderne. Approche comparative* (Wrocław-Karpacz, 15–19 V 1997 r.), red. M. Derwich, Wrocław 1999, s. 118. Wnioski Piecha przyjął także ze strony historyków sztuki M. Janocha, *Missa in arte polona. Ikono-grafia mszy świętej w średniowiecznej i nowożytnej sztuce polskiej*, Warszawa 1998, s. 24.

⁷ P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, *passim*, szczególnie *ibidem*, s. 347–398.

ścia znaczące korekty może wprowadzić osadzenie intrygujących obrazów na pieczętnych w realiach politycznych.

Zestaw zabytków ikonograficznych mających świadczyć o zjednoczeniowych ambicjach Leszka składa się z trzech elementów: 1) pieczęć piesza z okresu przed objęciem władzy nad Krakowem; 2) pieczęć narracyjna z wizerunkiem św. Stanisława; 3) pieczęć herbowa pełniąca rolę kontrasygillum uprzednio wymienionej.

W pierwszym przypadku uwagę badaczy zwraca korona zdobiąca hełm spoczywający na głowie księcia. Ikonografia tej pieczęci (książę walczący z gryfem przed bramą zamku)⁸ jest ściśle wzorowana na pieczęci ojca, Kazimierza Konradowicza⁹. Przyczyn tego podobieństwa można dopatrywać się w politycznym kontekście jej powstania i użytkowania. Powstała najpewniej około października 1263 r. w momencie prawnego potwierdzenia władzy młodego księcia nad ziemią sieradzką, wywalczoną w wyniku wznieconego w 1261 r. buntu przeciw Kazimierzowi¹⁰. Niemal dosłowne skopiowanie ikonografii z pieczęci poprzedniego władcy sygnalizowało przejęcie jego praw do władzy nad ziemią sieradzką i podkreślało prawomocny, bo związany z tradycją, charakter rządów nowego księcia. Jediną różnicą między obu przedstawieniami jest zastąpienie na pieczęci Leszka aniołem z kadzielnicą ręki wyłaniającą się z niebios i błogosławiącą walczącego Kazimierza.

Obecność na obu zabytkach koron hełmowych interpretuje się jako znak pretensji ich posiadaczy do rządów w dzielnicy krakowskiej¹¹. W wypadku Leszka taka motywacja byłaby niezrozumiała. Zawładnął on dzielnicą sieradzką tylko dzięki współpracy z Bolesławem Wstydlwym¹² i zgłaszanie w tym kontekście jakichkolwiek roszczeń do księstwa własnego protektora wydaje się nieprawdopodobne¹³. Bliższe prawdy mogło być wskazane wyżej dążenie do podkreślenia prawowitości sprawowanej władzy i równej ojcu godności. Czy z kolei Kazimierz pragnął sugerować z pomocą ikonografii pieczęci posiadanie praw do władania Krakowem¹⁴ – wydaje się równie wątpliwe. Jego uwagę zaprzętały partykularne spory na pograniczu z Prusami, Mazowszem, Wielkopolską. Kazimierzowe inicjatywy polityczne, złamane wypadkami 1261–1263 r., zmierzały ku

⁸ Z. Piech, *Ikonografia*, nr 29, fot. 27.

⁹ *Ibidem*, nr 27, fot. 25; o podobieństwie Z. Piech, *Studia nad symboliką*, s. 43–44.

¹⁰ J. Szymczak, *W sprawie tzw. buntu Leszka Czarnego w 1261 roku*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia historica, seria I, nr 4 (1976), s. 39–50 dowodził, że Leszek nie pragnął konfliktu z ojcem, został jedynie wykorzystany przez zbuntowanych możnych; trafna polemika P. Żmudzkiego, *op. cit.*, s. 133–136.

¹¹ Z. Michniewicz, *Węzłowe problemy symboliki w sfragistyce i heraldyce Piastów*, „Wiomości Numizmatyczne” 14 (1970), s. 85; Z. Piech, *Studia nad symboliką*, s. 40–43; *idem*, *Ikonografia*, s. 64–65, przypis 89.

¹² P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 125–128, 139–144.

¹³ Podobieństwa ikonograficzne tłumaczył Z. Piech, *Studia nad symboliką*, s. 44, przejęciem przez Leszka politycznego programu ojca wraz z dążeniami do zjednoczenia kraju.

¹⁴ *Ibidem*, s. 42–43.

powiększeniu władzy kosztem sąsiadów i uznaniu przez innych Piastów autorytetu księcia jako równego najważniejszym ówczesnie graczom politycznym kraju¹⁵. Jednak brak dowodów, aby idąc w ślady ojca, Konrada Mazowieckiego, konsekwentnie zmierzał ku przejęciu władzy nad Małopolską¹⁶. Wydaje się więc, że obecność korony na jego pieczęci w sposób ogólny podkreślała dostojność księcia „z łaski Boga”, podobnie jak noszenie złotych diademów przez Piastów¹⁷, niż sugerowała konkretne treści polityczne. Jeśli więc Leszek miał przejąć od niego program polityczny, to zawarł w nim podobnie ogólne treści, tyle, że zwrócone przeciw ojcu. W konkretnej sytuacji politycznej ważniejsze było dla niego wskazanie równorzędności swej pozycji wobec Kazimierza, niż, co byłoby politycznym samobójstwem, podkreślenie roszczeń terytorialnych wobec Bolesława Wstydliviego, sojusznika i protektora.

Trzeci z wymienionych zabytków, kontrasygillum herbowe Leszka, w polu nosi godło złożone z połowy orła i połowy lwa zwieńczonych koroną. I w tym wypadku książę nie był prekursorem takiego rozwiązania ikonograficznego, przejął je z pieczęci swego brata Ziemomysła. Na pierwszej pieczęci tego ostatniego widnieje jeszcze godło pozbawione korony, która zostaje dodana na drugiej, jak przyjmują badacze, powstałej około 1268 r.¹⁸ Powstałaby więc w związku ze śmiercią Kazimierza, ojca Ziemomysła i Leszka, i objęciem przez jej właściciela samodzielnego władztwa¹⁹. Herbowa pieczęć Leszka weszła w użycie później, znamy ją z odcisków pochodzących z okresu po objęciu władzy nad Krakowem w 1279 r.²⁰ Jak trafnie wskazał Piech, obecność korony w herbie Ziemomysła jest wyrazem ogólnego przekonania o godności książąt z linii kujawskiej²¹, nie zaś, jak chciał Łowmiański²², podkreśleniem dążeń do władzy nad Krakowem. Książę nie podejmował bowiem żadnych działań zmierzających do zawładnięcia Małopolską.

Kontrowersyjne wydaje się stanowisko Piecha, gdy chce ten sam herb obecny na pieczęci Leszka uznać za symbol planów zjednoczeniowych i koronacyjnych²³. Autor tej tezy sugeruje, że nabiera on takiego znaczenia ze względu na wydobywanie ogólnej symboliki korony poprzez fakt władania Krakowem przez Leszka. Ponadto za znaczącą uważa obecność tego herbu jako kontrasygillum pie-

¹⁵ P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 64–66, 72–77, 92–111, 132–146.

¹⁶ *Ibidem*, s. 64 stwierdził, że „Kazimierz niewątpliwie odziedziczył Konradowe marzenia o panowaniu w Krakowie”. Jedyne argumenty, jakie przywołuje na poparcie tej tezy, to obecność korony hełmowej na pieczęci Kazimierza ze wskazaniem na pracę Z. Piecha, *Ikonografia* (*ibidem*, przypis 23).

¹⁷ W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa 1982, s. 315; tak też O. Balzer, *op. cit.*, s. 204–205.

¹⁸ Z. Piech, *Ikonografia*, s. 81, przypis 40.

¹⁹ P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 204; dalsza literatura *ibidem*, przypis 2.

²⁰ Z. Piech, *Ikonografia*, s. 133, przypis 20.

²¹ *Ibidem*, s. 133.

²² *Ibidem*, przypis 24.

²³ Z. Piech, *Studia nad symboliką*, s. 46; *idem*, *Ikonografia*, s. 134.

części ze św. Stanisławem, która to pieczęć, zdaniem tego autora, niesie wyraźną symbolikę zjednoczeniowych zamierzeń właściciela. Pierwszy argument wydaje się antycypować fakty mające miejsce w przyszłości, prawda, że nieodległej. Tymczasem nie każdy władca panujący w Krakowie musiał myśleć o zjednoczeniu kraju. Owszem, wszyscy traktowali dzierżenie tego miasta i Małopolski jako argument w walce o hegemonię wśród Piastów, ale od takiej postawy do dążenia ku zjednoczeniu kraju droga daleka. Możliwa była sytuacja odwrotna – bez Krakowa można było występować jako władca Polski (Przemysław II) lub pretendent do bycia jej władcą (Henryk Głogowczyk – *Heres Regni Poloniae*). Skoro zaś w rozważaniach nad herbem Ziemomysła na podstawie obserwacji realiów politycznych władzy księcia odrzucono symbolikę korony jako znaku władzy zwierzchniej lub pretensji do niej, to wypadnie również w wypadku Leszka bliżej przyjrzeć się tejże praktyce. Zaś drugi argument trzeba by rozważyć przez analizę ikonografii intrygującej pieczęci ze św. Stanisławem.

Zacznijmy od polityki. Czy można wskazać jakąkolwiek formę działania politycznego Leszka, tak przed, jak i po zajęciu Krakowa, która świadczyłaby o popieraniu idei zjednoczenia kraju pod berłem królewskim (książęcym), lub własnych dążeniach do odegrania takiej roli? Jest to bardzo wątpliwe. Lata rządów w Łęczycy i Sieradzu, później zaś samym Sieradzu (1261–1279) wypełniły Leszkowi walki o utrzymanie się na tronie książęcym za życia ojca, a po jego śmierci umacnianie swej pozycji jako seniora rodu przez jednoczenie pod swą władzą jak największej części kujawskiej ojcowizny, nawet kosztem rodzeństwa i sojuszy z możniejszymi Piastami²⁴. Szersze poczynania polityczne najczęściej uzgadniał z Bolesławem Wstydlwym, swoim mentorem i patronem, ale nie wahał się ich poświęcić w imię walki o władzę nad dziedzictwem Kazimierza Konradowicza. Odziedziczywszy Małopolskę skupił się z kolei na walkach o zabezpieczenie jej granicy wschodniej (1280–1282) i umocnienie swej władzy terytorialnej wbrew zakusom księżnej Kingi popieranej przez biskupa Pawła z Przemankowa (1280–1284). Po krótkim zaangażowaniu się w sprawy kujawsko-pruskie (1284) musiał walczyć o utrzymanie się na tronie zagrożony najazdami Piastów ze Śląska i Mazowsza oraz rebelią wewnętrzną w Małopolsce (1285). Wygrał tylko

²⁴ W 1271 r. Leszek przerwał współpracę z Bolesławami Pobożnym i Wstydlwym, gdyż ten pierwszy zajął należące do jego brata, Ziemomysła, Kujawy inowrocławskie. Czarny zerwał wówczas także długoletni sojusz z Arpadami węgierskimi i przeszedł na stronę Przemysła Ottokara II, zob. P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 218–220. Już w 1273 r. książęta Małopolski i Wielkopolski chcąc odzyskać dawnego sojusznika przekazali Leszkowi zajęte jego bratu Kujawy, a ten objął nad nimi bezpośrednie panowanie za nic mając pretensje Ziemomysła, zob. *ibidem*, s. 238–239. Wbrew swemu biografii nie kochał go chyba zbyt mocno, skoro zwrócił mu jego dziedzictwo dopiero w 1278 r. i to w wyniku jakiegoś – bliżej nie określonego – konfliktu, po mediacji Przemysła II, zob. *ibidem*, s. 243–244. Trudno przyjąć, że z własnej inicjatywy, niczym nie przymuszony, rzekł się panowania nad Inowrocławiem. Dokument wystawiony przez Przemysła II mówi wyraźnie, że bracia wybrali go *mediatorem et assessorem* sprawy ich dotyczącej (*ibidem*, s. 244, przypis 100), a więc i sporu między nimi, nie zaś, jak sugerują niektórzy badacze, między Ziemomysłem i możnowładcami kujawskimi, gdzie Leszek miałby być stronnikiem brata.

dzięki posiłkom węgierskim. Straty, jakie poniósł w czasie tego kryzysu, były tak wielkie, że jego strategiczni sojusznicy, jak Bolesław książę Płocka, nie mogli już liczyć na jego pomoc. To młodszy z książąt kujawskich, Władysław Łokietek, zaczął z powodzeniem odgrywać dominującą rolę na Kujawach. W dodatku w 1287 r. na Małopolskę spadł kolejny najazd, tym razem tatarski. Wyniszczył on całą dzielnicę, a jej władcę, któremu znów z pomocą przyszli Węgrzy, pozbawił reszty sił i bogactw. Do śmierci we wrześniu 1288 r. starał się odbudować swoje spustoszone księstwo.

W tym niezbyt szczęśliwym życiorysie politycznym trudno znaleźć elementy świadczące o chęci podejmowania wysiłków na rzecz jednoczenia kraju. Nawet jeśli książę myślał początkowo o zdobyciu hegemonii wśród Piastów, a i tego trudno byłoby dowieść, to szybko utracił jakiekolwiek złudzenia w tej kwestii. Trudne do przyjęcia wydają się argumenty Żmudzkiego, który poczynił zjednoczeniowych dopatruje się w umacnianiu gospodarczym Małopolski (echa poglądów Baszkiewicza), lub hipotetycznej zwierzchności Leszka nad Łokietkiem (tej w żaden sposób nie potwierdzają źródła). Wolno więc chyba stwierdzić, że fakty polityczne nie mówią o zjednoczeniowych, a tym bardziej królewskich ambicjach Leszka.

Przejdźmy do pieczęci z przedstawieniem św. Stanisława²⁵. Wyobrażano na niej scenę, w której święty biskup stojąc przed ołtarzem, na którym stoi krucyfik i świeca, podnosi oburącz kielich. Przed mensą klęczy rycerz ubrany w zbroję kolczą, z mieczem u pasa i hełmem na głowie. Za nim widnieje wbity w ziemię proporzec z koronowanym godłem pół orła, pół lwa. Osobę świętego przybliża szarfa z napisem „Stanislaus”. Niewątpliwie, jak przekonująco dowiódł Z. Piech, mamy tu do czynienia z przedstawieniem mszy odprawianej przez św. Stanisława, ściśle – z momentem Przemienienia. Jest to symboliczny obraz męczeństwa Biskupa u ołtarza, które przez śmierć zaprowadziło go do nieśmiertelności. Nic nie wskazuje, aby, jak chce Żmudzki, można było uznać ją za scenę komunii, jakiej święty udziela księciu. Ani Stanisław, ani postać po przeciwnej stronie ołtarza nie wykonują żadnego gestu mogącego sugerować przekazywanie sobie kielicha lub hostii. Taka interpretacja jest więc bardzo dowolna²⁶. Ale korzystając z błyskotliwej analizy ikonograficznej Piecha trudno przyjąć bez zastrzeżeń jego dalsze wnioski. Otóż sugeruje on, że książę tak skonstruowanym wizerunkiem dawał do zrozumienia współczesnym, że uważa się za wybranego władcę, tego, o którym *Żywot większy św. Stanisława* pióra Wincentego z Kielczy mówił, że jak Aron będzie rządził zjednoczonym krajem. Nie przekonuje argument, że samo przedstawienie św. Stanisława jako celu adoracji księcia musiało sugerować widzom, że książę chce być postrzegany właśnie jako nowy Aron – jednoczyciel. Książę używał tej pieczęci od około 1281 r. do swej śmierci, a jednocześnie, jak wskazaliśmy, nie uczynił nic, aby przybliżyć moment po-

²⁵ Jej analizę ikonograficzną wyczerpująco przedstawił Z. Piech, *Pieczęć Leszka Czarnego*.

²⁶ Analizę ikonograficzną Piecha potwierdza M. Janocha, *op. cit.*, s. 24–25.

łączenia „podzielonych członków” Polski. Wręcz przeciwnie, starał się wykroić z nich jak największe kawałki dla siebie i swoich krewnych z zachowaniem praw sojuszników, a krzywdą wrogów. Wreszcie trzeba by dowieść, że Stanisław był wówczas postrzegany wyłącznie jako patron akcji zjednoczeniowej. A przecież pojawia się on na współczesnej (1281–1284) pieczęci wójtowskiej miasta Krakowa na równych prawach ze św. Wacławem²⁷. Tego drugiego trudno traktować jako patrona całej Polski, jest on specyficznym opiekunem stołecznego grodu Małopolski²⁸. Wolno więc i w ten sam sposób postrzegać na omawianych sygillach rolę św. Stanisława, nie sugerując się istniejącym, niejako obok, nurtem, w którym Biskup patronował pewnej idei politycznej²⁹. Traktowanie Stanisława jako patrona Krakowa każe się zastanowić, czy Leszek nie przekazywał ikonografią swej większej pieczęci książęcej komunikatu adresowanego do mieszkańców Małopolski, której przede wszystkim dotyczyły jego poczynania polityczne?

Spójrzmy na chronologię. Pieczęć powstaje około 1281 r.³⁰, najpewniej tuż po wspomniałym zwycięstwie nad interwencją rusko-tatarską pod wodzą Lwa Daniłowicza w 1280 r.³¹, w trakcie głębokiego konfliktu księcia z biskupem krakowskim, który zakończy się uwięzieniem Pawła z Przemankowa w 1283 r., co ściągnie z kolei klątwę na władcę³². Na pieczęci książę klęczy przed biskupem w pełnym rynsztunku bojowym, jakby oddając się mu pod opiekę, składając mu hołd przed wyprawą na wroga. Taka interpretacja pozostawałaby w zgodzie z kronikarskimi opisami ważniejszych ówczesnych wydarzeń z życia księcia. Walki z Rusinami, Tatarami i Litwinami z lat 1280 i 1282 zostały w nich przedstawione jako zmagania chrześcijańskiego władcy, porównywanego z Judą Machabejskim i Gedeonem Jarubaalem, z nawałą pogańską³³. Mógłby więc książę na swo-

²⁷ W polu pieczęci ukazano św. Wacława i św. Stanisława stojących na wieżach murów, w bramie zaś klęczy zwrócona ku Stanisławowi postać, nad środkową wieżą widnieje tarcza z nie koronowanym orłem, a obok postaci świętych ukoronowane tarcze z herbem książąt kujawskich (pół orla i pół gryfa), zob. Z. Piech, *Święty Stanisław szafarzem korony Królestwa Polskiego. Ze studiów nad średniowieczną sfragistyką miasta Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 7 (1991), s. 6, il. 1, który przedstawia pieczęć radziecką, późniejszą przeróbkę nas interesującego tłoku (dodano dwie gwiazdy nad tarczami z książęcym herbem kujawskim).

²⁸ Niejasne jest stanowisko Z. Piecha wobec wymowy tej pieczęci krakowskiej. Z jednej strony podkreśla, że obecność na niej patronów głównego kościoła miasta jest odbiciem powszechnego zjawiska w europejskiej sfragistyce, zob. Z. Piech, *Święty Stanisław szafarzem korony*, s. 10; z drugiej jednak strony analizując obecność na niej elementów heraldycznych stara się je powiązać z dążeniami Leszka Czarnego do wprowadzenia w życie zjednoczeniowego programu politycznego, zob. *ibidem*, s. 10–13, szczególnie s. 13.

²⁹ O politycznym wydźwięku rozwoju kultu św. Stanisława w drugiej połowie XIII i początkach XIV w. zob. W. Mrozowicz, *op. cit.*, s. 116–120.

³⁰ Z. Mazur, *Studia nad kancelarią księcia Leszka Czarnego*, Wrocław 1975, s. 171.

³¹ P. Żmudzki, *op. cit.*, 286–289.

³² *Ibidem*, s. 311–330.

³³ *Ibidem*, s. 361–364.

jej pieczęci po wygraniu pierwszej walki, a świadom stałego zagrożenia ze strony wschodnich sąsiadów, przedstawić siebie jako wojownika szczególnie oddanego patronowi swej ziemi, biskupowi Stanisławowi. *Rocznik Traski* przekazuje nam charakterystyczną opowieść. Na wieść o najeździe litewskim w 1282 r. książę zanim udał się z Krakowa na miejsce walki przyjął komunię. Odniósł później, jako prawdziwy *miles christianus* wspaniałe zwycięstwo³⁴. Taka tradycja, choć zapisana wiele lat później, zapewne powstała w kręgu osób związanych z księciem. Można więc widzieć w ikonografii pieczęci powstałą w tym samym gronie koncepcję ukazania władcy jako oddanego sługi św. Stanisława, obrońcy przed najazdami pogan na prowincję, której ten ostatni był pasterzem.

W zgodzie z taką treścią komunikatu pozostaje także inna możliwość „dopełnienia” wymowy pieczęci. Oto w tym czasie książę walczy z biskupem Krakowa. Jego otoczenie wręcz oskarża Pawła o spiskowanie z pogańskimi Litwinami na zgubę księcia i prowincji³⁵. Z drugiej strony wrogowie księcia starają się go ukazać jako drugiego Bolesława Śmiałego, prześladowającego biskupa Krakowa, a po 1283 r. wręcz zarzucając mu równie zbrodnicze zamiary wobec Pawła, jakiego miał Bolesław wobec Stanisława³⁶. Trudno przypuszczać, że duchowni związani z Czarnym nie czuli dyskomfortu lub że nie zdawał on sobie sprawy z trudnej sytuacji politycznej, w jakiej stawał go ten spór. On sam przecież wykorzystał konflikt między ojcem, Kazimierzem Konradowicem, a biskupem inowrocławskim Wolimirem³⁷, aby wykroić sobie własne, udzielne władztwo. Także później zawsze popierał biskupa, aby osłabić ojca, który na skutek tego konfliktu omal nie stracił całej władzy. Jeśli więc książę brnął z premedytacją i zaparciem w ten konflikt, to musiał znaleźć jakieś wytłumaczenie swego postępowania. Przypuszczalnie wskazał na nieprawości biskupa, ale ten argument, zawsze powtarzany w takich sytuacjach, nie był chyba zbyt mocny. Musiał przedstawić więc jakiś program pozytywny, a takim było posłuszeństwo wobec Stanisława jako świętego biskupa Krakowa. Jeśli książę wypełniał jego wolę, jak sugerował na pieczęci, to sprzeciwianie się woli Leszka, jak czynił to doczesny pasterz prowincji, było popadnięciem w konflikt ze świętym.

Można więc wskazać takie drogi interpretacji ikonografii większej pieczęci księcia, które pozostawałyby w zgodzie z prowadzoną przez niego polityką. Jednak nie potwierdzają one jego dążeń do jednoczenia kraju lub własnej koronacji. Tym samym niepewna byłaby interpretacja w tym duchu koronowanego go dła książęcego. Jego obecność jako kontrasygillum mogło służyć lepszemu rozpoznaniu rycerza z pieczęci głównej. Na tej ostatniej brak bowiem banderoli koło jego głowy, ta była zarezerwowana dla świętego Stanisława jako osoby, której rozpoznanie było ważniejsze dla wymowy dzieła. Rycerzowi towarzyszy tylko

³⁴ *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 848–849.

³⁵ P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 323.

³⁶ *Ibidem*, s. 326–327.

³⁷ *Ibidem*, s. 134–139.

proporzec z godłem, które współcześnie używał co najmniej jeszcze Ziemomysł, brat Leszka. Tymczasem na kontrasygillum legenda głosiła wyraźnie, że pół orła i pół gryfa to herb Czarnego³⁸. Tym samym identyfikacja osoby klęczącej przed świętym nie sprawiałaby kłopotu. A korona nad godłem mogła być zwyczajowym w gałęzi kujawskiej symbolem pretensji do hegemonii w rodzinie. Z tego też względu Łokietek do śmierci Leszka posługiwał się herbem bez korony, którą przydał do godła, gdy sam stał się seniorem rodu³⁹.

Trudno więc przyjąć, aby ikonografia pieczęci Leszka wskazywała na forswany przez niego program zjednoczeniowy. Przeciwnie, może podkreślać jego ścisłe związki z partykularnymi poczynaniami politycznymi, choć niekiedy, jak w wypadku większej pieczęci krakowskiej, wyrażanymi w wielkim stylu.

³⁸ Z. Piech, *Uwagi o genezie i symbolice herbu*, s. 176–178.

³⁹ *Idem*, *Ikonografia*, s. 148.